

Sygnatura akt IV Ka 218/24

1.

2. WYROK

2.1. W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 kwietnia 2024 r.

4. Sąd Okręgowy w Świdnicy w IV Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

6. Przewodnicząca:

7. SSO Agnieszka Połyniak (spr.)

8. Sędziowie:

9. SO Tomasz Uszpulewicz

10. SO Tomasz Wysocki

12. Protokolant:

13. Agnieszka Strzelczyk

przy udziale Elżbiety Reczuch Prokuratora Prokuratury Okręgowej,

po rozpoznaniu w dniu 26 kwietnia 2024 r.

14. sprawy J.M.

15. syna K. i J. z domu M.

16. urodzonego (...) w B.

17. oskarżonego z art. 197 § 1 kk

18. na skutek apelacji wniesionych przez prokuratora i pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej M. J.

19. od wyroku Sądu Rejonowego w Dzierżoniowie

20. z dnia 21 listopada 2023 r. sygnatura akt II K 931/21

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz oskarżonego J.M. 420 złotych tytułem 1/2 części kosztów udziału obrońcy z wyboru w postępowaniu odwoławczym;

III. zasądza od oskarżycielki posiłkowej M. J. na rzecz oskarżonego J.M. 420 złotych tytułem 1/2 części kosztów udziału obrońcy z wyboru w postępowaniu odwoławczym;

IV. zwalnia oskarżycielkę posiłkową M. J. od obowiązku uiszczenia kosztów sądowych związanych z postępowaniem odwoławczym i wydatkami w tej części, jak również wynikłymi z apelacji prokuratora, obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Formularz UK 2	Sygnatura akt	IV Ka 218/24	
Załącznik dołącza się w każdym przypadku. Podać liczbę załączników:	2		
1. CZEŚĆ WSTĘPNA			
1.1. Oznaczenie wyroku sądu pierwszej instancji			
wyrok Sądu Rejonowego w Dzierżonowie z 21 listopada 2023r., sygn. akt II K 931/21			
1.2. Podmiot wnoszący apelację			
# oskarżyciel publiczny albo prokurator w sprawie o wydanie wyroku łącznego			
# oskarżyciel posiłkowy			
# oskarżyciel prywatny			
# obrońca			
# oskarżony albo skazany w sprawie			

o wydanie wyroku łącznego			
# inny			
1.3. Granice zaskarżenia			
1.1.1. Kierunek i zakres zaskarżenia			
# na korzyść # na niekorzyść	# w całości		
# w części	#	co do winy	
#	co do kary		
#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia		
1.1.2. Podniesione zarzuty			
Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji			
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu		
#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego		

	<p>w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu</p>	
#	<p>art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia</p>	
#	<p>art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia</p>	
#	<p>art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przypadku lub innego środka</p>	
#	<p>art. 439 k.p.k.</p>	
#	<p>brak zarzutów</p>	
<p>1.4. Wnioski</p>		

#	uchylenie	#	zmiana	
2. Ustalenie faktów w związku z dowodami przeprowadzonymi przez sąd odwoławczy				
1.5. Ustalenie faktów				
1.1.3. Fakty uznane za udowodnione				
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty
2.1.1.1.	J.M.	uprzednia niekaralność	karta karna	373
1.1.4. Fakty uznane za nieudowodnione				
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty
2.1.2.1.				
1.6. Ocena dowodów				
1.1.5. Dowody będące podstawą ustalenia faktów				
Lp. faktu z pkt 2.1.1	Dowód	Zwięźle o powodach uznania dowodu		

2.1.1.1	karta karna	treść dokumentu nie budzi wątpliwości	
1.1.6. Dowody nieuwzględnione przy ustaleniu faktów (dowody, które sąd uznał za niewiarygodne oraz niemające znaczenia dla ustalenia faktów)			
Lp. faktu z pkt 2.1.1 albo 2.1.2	Dowód	Zwięźle o powodach nieuwzględnienia dowodu	
3. STANOWISKO SĄDU ODWOŁAWCZEGO WOBEC ZGŁOSZONYCH ZARZUTÓW i wniosków			
Lp.	Zarzut		
3.1.	Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Dzierżoniowie zarzuciła: obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść wydanego w sprawie wyroku, to jest art. 7 k.p.k. poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów i dokonanie	# zasadny # częściowo zasadny # niezasadny	

	<p>nieprawidłowej i pobieżnej oceny materiału dowodowego bez uwzględnienia zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, co skutkowało odmową przypisania waloru wiarygodności zeznaniom pokrzywdzonej M. J. i świadków E. J. i M. W. w zakresie w jakim potwierdzają one fakt popełnienia przez oskarżonego zarzucanego mu czynu co doprowadziło do wydania wyroku</p>			
<p>Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny</p>				
<p>Apelacja oskarżyciela publicznego jest niezasadna.</p> <p>Sąd meriti w omawianej sprawie przeprowadził nader rzetelnie i wnikliwie całe postępowanie, dążąc do zweryfikowania zeznań M. J., która o popełnieniu przestępstwa na swoją szkodę przez J. M., w nieustalonym dniu</p>				

kwietnia 2010r.,
zawiadomiła 16
marcu 2021r. (k.1).
W efekcie tych
podjętych czynności
procesowych Sąd
ten uznał, iż
ujawnione w toku
procesu wątpliwości
odnośnie
prawdziwości relacji
pokrzywdzonej, a
przede wszystkim
niemożność ich
usunięcia, musi
skutkować
uniewinnieniem
oskarżonego.
Wskazał Sąd a quo,
że na podstawie
zgromadzonego
materiału
dowodowego nie
jest w stanie
dokonać pewnych i
niebudzących
wątpliwości ustaleń,
które wskazywałyby
na sprawstwo i
winę J.M.. Tym
samym, stosując
regulę wyrażoną
w art. 5 §2
k.p.k., uniewinnił
oskarżonego od
popelnienia
zarzucanego mu
czyn, czemu dał
wyraz w sekcji
3.5 uzasadnienia
zaskarżonego
wyroku.

To stanowisko
zakwestionował
rzecznik oskarżenia,
twierdząc, iż
konkluzja o braku
dostatecznych
podstaw, by można

było uznać winę oskarżonego, oparta została na nieprawidłowej i pobieżnej ocenie materiału dowodowego bez uwzględnienia zasad wiedzy i doświadczenia życiowego, a uchybienie to dotyczyło przede wszystkim oceny zeznań M. J., E. J. i M. W., w zakresie, w jakim wskazywali na sprawstwo J.M..

Z takim stanowiskiem zgodzić się jednakże nie można.

Lektura uzasadnienia uprawnia do twierdzenia, że Sąd a quo rzetelnie i wszechstronnie omówił wszystkie zgromadzone dowody, szczególnie wnikliwie zaś przeanalizował treść relacji wyżej wymienionych osób, wskazując na ujawnione wewnętrzne i zewnętrzne niespójności, zwłaszcza w kontekście pozostałego materiału dowodowego (k.301v - 306). Zdaniem Sądu ad quem zasadnie

relacje tych trojga świadków skonfrontowane zostały z pozostałym materiałem dowodowym, zwłaszcza pod kątem oceny ujawnionych zachowań pokrzywdzonej, które miały miejsce po kwietniu 2010r., w tym jej kontaktów z oskarżonym (po 2013r., kiedy to rozstali się, co związane były z wykonywaniem władzy rodzicielskiej nad ich wspólnym dzieckiem), jak też tym, co wynikało z przedłożonych przez samą pokrzywdzoną dokumentów, właśnie z uwzględnieniem kryteriów swobodnej oceny dowodów. To na tej podstawie uznał Sąd orzekający, że w sprawie tej ujawniły się okoliczności, które nie pozwalają na bezkrytyczne danie wiary pokrzywdzonej, zaś złożenie przez nią zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa dopiero w marcu 2021r. winno być ocenione w kontekście prowadzonych spraw przed Sądem rodzinnym, w tym

i tego ostatniego, zainicjowanego w styczniu 2021r. przez oskarżonego (III Nsm 21/21).

Oceniając zatem okoliczności, w jakich doszło do złożenia zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa, wbrew stanowisku apelującej, nie można pominąć tego, że po kwietniu 2010r., kiedy to oskarżony miał przemocą doprowadzić pokrzywdzoną do obcowania płciowego, pozostawali w związku przez okres 3 lata, w ciągu którego nikogo o tym nie informowała, a pierwszą osobą, którą o tym miał poinformować – już po rozstaniu z J.M.- był M. W. (choć biegłemu J. G. przedstawiła jeszcze inną wersję). Nie bez znaczenia pozostają też ustalenie w jaki sposób układały się ich dalsze relacje, w tym dotyczące swoistej „walki” o sprawowanie opieki nad wspólnym dzieckiem, którą sama zainicjowała, a która w ostatnim okresie przyjęła dla

niej niekorzystny
obrót.

Jakkolwiek
oczywiście ma rację
prokurator, że to,
iż pokrzywdzona
złożyła
zawiadomienie o
przestępstwie na
swoją szkodę ponad
10 lat od zdarzenia,
nie świadczy o jej
niewiarygodności,
gdyż zwłokę tę
może uzasadniać z
jednej strony jej
stan emocjonalny
(skorzystanie z
pomocy
psychologicznej), z
drugiej zaś
początkowa wola
utrzymania rodziny
(związku) dla dobra
dziecka, nawet
swoim kosztem.
Niemniej nie można
pominąć tego, że to
nie ten argument
stanowił wyłączoną
podstawę
zakwestionowania
prawdziwości jej
relacji. Zasadnie
bowiem dostrzegł
i analizował Sąd
orzekający to, że
M. J. po kwietniu
2010r. planowała
zawrzeć związek
małżeński z
oskarżonym, co
niedoszło do skutku
tylko z tego powodu,
że nie dysponowali
pieniężmi na
wyprawienie wesela
(okoliczność tę
potwierdził nie tylko

oskarżony i jego rodzina, ale sama pokrzywdzona i E. J.), zaś po rozstaniu, czyli od 2014r. pozostają w konflikcie, który dotyczy sposobu sprawowania opieki nad synem. Słusznie przy tym zaakcentował Sąd a quo, że pokrzywdzona miała - co najmniej dwukrotnie - sposobność, by zawiadomić organy ścigania o przestępstwie. Pierwszy raz wtedy, kiedy zawiadomiła Policję o nękanii jej przez oskarżonego (skoro nie obawiała się złożyć zawiadomienia co do tego czynu, trudno logicznie wyjaśnić powód, dla którego zataić by miała przestępstwo dużo poważniejsze). Następna taka sposobność zaistniała w czasie, kiedy toczyła się sprawa z wniosku oskarżonego o ustalenie sposobu kontaktowania się ojca z synem. Gdyby przyjąć za wiarygodne zeznania E. J., to w tym właśnie czasie uczestniczyła w terapii psychologicznej, a przy tym ujawnić

miała swą tajemnicę świadkowi (czyli matce) i dojść wówczas miało do spotkania w trakcie którego oskarżony w obecności świadka oraz swojej matki miał przyznać się do gwałtu. Kiedy uwzględni się, że było to także już po tym, kiedy i M. W. wiedział o przestępstwie, zachowanie pokrzywdzonej w toku badania przez biegłych psychologów z OZSS w Ś., także zaskakuje i budzi wątpliwości. To z powyższych przyczyn nie można tak, jak to sugeruje apelująca, nie oceniać postawy pokrzywdzonej bez odniesienia do sytuacji, ocenianej z jej punktu (tj. co dzięki temu będzie mogła osiągnąć) w ramach postępowania przed Sądem rodzinnym. I ta właśnie ocena również stanowi o zaistnieniu wątpliwości odnośnie wiarygodności M. J. i pobudek, które nią kierowały, kiedy zdecydowała się w końcu zawiadomienie o przestępstwie złożyć.

Zasadnie miał zatem na uwadze Sąd meriti, że w toku poprzednich postępowań prowadzonych od 2014r., w tym tych o sygn. III Nsm 689/17 i III Nsm 21/21, zainicjowanych przez J.M., przeprowadzone zostały z udziałem pokrzywdzonej czynności procesowe oraz jaki był finał tych postępowań w kontekście działań podejmowanych przez oskarżycielkę posiłkową.

Zauważyć bowiem trzeba, że nie ma dowodów obiektywnych, które uwiarygodniłyby relację M. J., która, opisując przedmiotowe zdarzenia, wskazała, iż miało ono drastyczny i dramatyczny przebieg („wyciągnął mnie z tej łazienki za nogę (...) ciągnął po podłodze (...) łapałam się wszystkim, żeby się zatrzymać (...) futryny, łóżeczka F. (...) wziął mnie za rękę, za braki i rzucił (...) tak mnie szarpał (...) podarł też na mnie koszulkę, rękę mi położył

do góry (...) nogi mi zablokował...” - k.32 - 32v i nagranie, k. 34c oraz „w wyniku tego incydentu miałam ślady na ręku i bolały mnie nadgarstki” - k. 252). Opis ten prowadzi do wniosku, że na ciele pokrzywdzonej pozostałyby widoczne dla osób postronnych ślady. Jest to o tyle istotne, że sama pokrzywdzona, w trakcie ostatniego przesłuchania, zeznała, że "po tym zdarzeniu miała wizytę u ginekologa” i to tego samego, który skierował ją do psychologa, lecz w czasie tej wizyty, miał spytać ją tylko „czy wszystko w porządku” (k. 252). Ze słów tych wynika, że lekarz nie stwierdził wówczas żadnych obrażeń, gdyż w innym przypadku trudno sobie wyobrazić, iż nie sporządziłby stosownej dokumentacji medycznej, obrazującej stwierdzone obrażenia ciała kobiety i potwierdzających odbycie stosunku płciowego z użyciem przemocy. Takich

dokumentów
jednakże nie ma.

W tych
okolicznościach
wiarygodność M. J.
musiał zweryfikować
Sąd Rejonowy w
inny sposób.

Dlatego też
istotnymi okazały
się akta postępowań
przed Sądem
rodzinnym, które
pozwoliły stwierdzić
w jaki sposób
zachowywała się
przede wszystkim
pokrzywdzona i
jak reagowała w
ich toku. Pomocna
okazała się zwłaszcza
opinia wydana w
sprawie III Nsm
698/17, ponieważ
obrazuje zarówno
zachowanie
pokrzywdzonej, jak
i oskarżonego (co
zostanie omówione
poniżej w związku
z argumentacją
oskarżyciela
odwołującą się do
opinii sądowo –
psychologicznych
wydanych w
przedmiotowej
sprawie), jak też z
uwagi na szeroki
zakres
przedmiotowy
przeprowadzonego
wówczas badania

I tak z opinii
Opiniodawczego
Zespołu Sądowych
Specjalistów, którzy

w czerwcu 2018 roku analizowali nie tylko to, w jaki sposób zachowywali się badani, ale także w jaki sposób kształtowały się ich wzajemne relacje, z jakiego powodu doszło do rozstania i co sobie wzajemnie „zarzucali”. Jest to o tyle ważne dla ustaleń w niniejszej sprawie, że badanie miało miejsce w czasie, kiedy pokrzywdzona korzystała już pomocy terapeutycznej, jak też miało to już być po rozmowie z E. J..

Nie sposób nie dostrzec, że M. J., zarzucając wiele oskarżonemu ("mocno podkreśla nieprawidłowe jej zdaniem zachowania byłego partnera, z bardzo silnymi emocjami na granicy rozpadu opowiada o doświadczonych od niego urazach" – uwagi biegłych, k. 208v), jako powody rozpadu związku i rozstania z oskarżonym, wskazała:

-
"nieodpowiedzialną postawę" oskarżonego,

- jego nadmierną
zależność od matki
oraz

- **silnie
przeciążając ją i
mocno urażającą
presję z jego
strony w
obszarze
kontaktów
intymnych** (k. 209
- 209v).

O tak drastycznym
zachowaniu z jego
strony, jak gwałt,
nawet nie
napomknęła, choć
logicznym by było,
że taki powód
zakończenia związku
stanowiłby nader
istotny argument
przeciwko
oskarżonemu, jako
opiekunowi, z
którym ich syn
miałby spędzać
dłuższy czas.

Co istotne, oceniając
tę część informacji,
które przekazała
biegłym, zauważyć
należy, że korzystała
już wówczas z
pomocy
psychologicznej i
jako powód udziału
w tej terapii
wskazała **na
trudne emocje do
ojca F.** ("chodzi o
nasze rozstanie" -
k. 209v). Nie jest
zatem tak, że kwestia
sfery intymnej nie
była analizowana
i pokrzywdzona

nie odpowiadała na pytanie z tym związane. A takim argumentem posłużył się zarówno oskarżyciel publiczny, jak i pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej, by podważyć wnioski Sądu a quo.

Nie można pominąć i tego, że w tym czasie pozostawała w skomplikowanym związku z innym, agresywnym mężczyzną, gdzie - w ocenie biegłych – jej postawa wskazuje, iż jest mocno ukierunkowana na realizację swoich potrzeb i celów, przez co "gubi wyraźnie potrzeby swojego syna, rażąco nie dostrzega jego obciążeń" (k. 209) oraz mocno ulega wpływom, bez względu na swoje koszty i przerzuca na innych odpowiedzialność za swoje decyzje i podejmowane działania (k. 208v - 209). W efekcie tych spostrzeżeń biegli skonstatowali, że wymaga ona pogłębionego wsparcia psychologa, m.in. by wzmocnić swą stabilność i niezależność

emocjonalną (k. 212v).

Z kolei oceniając to, co przedstawił im J.M. odnotowali, że i on ukierunkowany jest na realizację swoich potrzeb, zaś o związku z M. J. wypowiadał się pozytywnie jedynie odnośnie początków ich relacji, powodów rozpadu związku upatrując w jej decyzji i postawie, sygnalizując brak porozumienia w obszarze satysfakcjonujących kontaktów intymnych, podobnie jak pokrzywdzona umniejszając własne uwikłania wpływająca na rozpad związku, stwierdzając, iż zauważył jej emocjonalne oddalenie, nie znając powodów tego stanu (k. 211).

Tym samym to nie sposób przeprowadzenia badań w toku postępowania III Nsm 689/17, był powodem tego, że kwestia ewentualnego doprowadzenia przemocą do obcowania płciowego z kwietnia 2010r. nie został

nawet
zasygnalizowana.
Próba tłumaczenia
tej postawy M.
J. (wobec faktu
złożenia
zawiadomienia kilka
lat później)
wstydem, czy jej
ówczesnym stanem
emocjonalnym, choć
nie może być
wykluczona (jest
prawdopodobna), to
jednakże nie
przekonuje.

Oczywiście matka,
czy znajomy (z
którym
korespondowała) są
osobami, w relacjach
z którymi - co
do zasady - mogła
się czuć swobodniej
aniżeli w relacji z
organami ścigania,
czy biegłymi, to
trudno
bezkrytycznie
przyjąć, że mimo
wsparcia terapeuty,
matki, jak też mając
świadomość, że jest
świadek (M. W.),
przemilczała tak
drastyczne
zachowania, mając
wszak świadomość,
że ujawnienie tego
faktu mogło
przynieść jej
pożądany skutek w
„walce” o syna,
o którego tak
się obawiała. Tym
bardziej, że akta
spraw rodzinnych
świadczą, że nie
ukrywała niechęci

wobec oskarżonego, „projektowała na niego bardzo silne lęki i niepokoje, związane z urazowymi doświadczeniami z relacji z nim”. Niemniej biegli z OZSS w Ś. zwrócili uwagę i na to, że emocje te wynikały nie tylko z tych doświadczeń, ale w dużej mierze z jej cech osobowości i deficytów rodziny pochodzenia (k. 210v). Biegli opiniujący w omawianej sprawie, co już należy podkreślić, koncentrowali się tylko na wydarzeniach związanych z kwietniem 2010r. i tylko pod tym kątem analizowali jej reakcje.

W tych okolicznościach rozwój sytuacji w toku postępowania przed Sądem rodzinnym, kiedy to niekorzystnie - z jej punktu widzenia - zakończyło się najpierw jedno postępowanie (sprawa o sygn. III Nsm 689/17 - k. 220 - 226v i postanowienie z 25 listopada 2020r. - k. 231), a niedługo po tym, bo

14 stycznia 2021r., J. M. złożył kolejny wniosek o zmianę rozstrzygnięcia w sprawie jego kontaktów z synem (sprawa III Nsm 21/21), co zrodziło obawę kolejnej „przegranej” sprawy, mogło nie pozostać bez wpływu na jej decyzje. A to przecież w toku tej właśnie sprawy złożyła najpierw odpowiedź na wniosek oskarżonego (w dniu 2 marca 2021r., k. 235 – 237) a następnie, tj. 16 marca 2021r., zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa przez J.M.(k. 1 – 4). Trudno zatem nie dostrzec zbieżności czasowej i uznać to za zwykły przypadek.

Rzecz Sądu meriti było więc ustalenie, co mogło stanowić impuls, by właśnie w tym okresie złożyć zawiadomienie, które jednocześnie mogło stanowić argument w postępowaniu przed Sądem rodzinnym, skoro te dotychczas podnoszone, okazały się nieskuteczne, a których nie akceptowała (vide pisma J. M. w sprawie III Nsm

689/17, k. 227 - 230). Tego toku rozumowania Sądu meriti nie sposób uznać za nielogiczne i nieuprawnione.

Z tego względu też nie przekonują argumenty apelującej, że w toku postępowania III Nsm 689/17 pokrzywdzona nie ujawniła, iż w kwietniu 2010r. J. M. miał ją zgwałcić, ponieważ powszechnie dostępne doświadczenie życiowe potwierdza dużą trudność i opory przed dzieleniem się tak przykrymi i intymnymi przeżyciami, zaś gdyby kierowała nią chęć odwetu, to już w 2014r., wnosząc sprawę o ograniczenie władzy rodzicielskiej J.M., złożyłaby stosowne zawiadomienie.

Zauważyć jednakże należy, że postępowanie zainicjowane przez nią w 2014r. zakończyło się zgodnie z jej oczekiwaniami, a dopiero kolejne sprawy kończyły się coraz większymi uprawnieniami oskarżonego w

kontaktach z synem,
czego nie akceptuje i
z czym się nie godzi.

Twierdzenie
prokuratora, iż M.
W. jest świadkiem,
któremu oskarżony
przyznał się w
rozmowie do
zgwałcenia M. J.,
jest nieuprawnioną
nadinterpretacją
cytowanych słów,
które wypowiedział,
odpowiadając na
dość nieprecyzyjne
pytanie „Co ty
odpier...?”. Innej
rozmowy nie odbyli.
Tylko i wyłącznie
sam M. W.
twierdzi, że pytał
oskarżonego o gwałt,
nie ma natomiast
żadnych podstaw,
by twierdzić, że
J.M.wiedział co
kryło to pytanie i
czego dotyczyło.

Jakkolwiek nie ma
powodu, by wątpić
w to, że w 2014r.,
po rozstaniu z
oskarżonym,
pokrzywdzona
opisała świadkowi
„w luźnej rozmowie”
to złego zrobił jej
J.M., to jednakże
dostrzec należy, że
nie utrzymywała
z nim bliskich
relacji, co przyznał
(k. 70v – 71).
Nic nie uprawnia
do twierdzenia, że
oskarżony przed
weselem wiedział o

wymianie informacji między

pokrzywdzona a świadkiem, a tylko w takim przypadku można by było przyjąć, że zdawał sobie sprawę z rzeczywistego sensu pytania.

Chronologia

wydarzeń pozwala stwierdzić, że wesele to miało miejsce zarówno po rozstaniu oskarżonego i pokrzywdzonej, jak też po ujawnieniu przez nią M. W., że J. M.ją zgwałcił. Skoro zaproszenie otrzymali jako „para”, o czym wyjaśniał oskarżony (k. 89), a mimo to M. J. zdecydowała się pójść na nie, wiedząc że spotka tam J.M., to jej zachowanie uznac należy co najmniej zaskakujące w świetle opisywanej traumy, której doświadczała i z którą nie mogła sobie poradzić.

Teza oskarżyciela publicznego, że J.M., odpowiadając na pytanie świadka, jest nieuprawnioną nadinterpretacją cytowanych słów. Zasadnie zatem uznał Sąd orzekający, że nie

mogą one stanowić dowodu, iż oskarżony w obecności tego świadka przyznał się do sprawstwa.

Takim dowodem obciążającym nie mogą być również zeznań E. J.. Zasadnie uznane przez Sąd a quo za wiarygodne tylko w pewnej części. Nie można ocenić ich w oderwaniu od zeznań samej pokrzywdzonej, a jeśli tak się postąpi, to wbrew twierdzeniom E. J. dopiero w 2017r. córka powiedziała jej o gwałcie (jeżeli uwzględni się wskazane przez świadka okoliczności, która odnosiła się do okresu, kiedy córka podjęła terapię). Oceniana z tej perspektywy dalsza część relacji E. J., a dotycząca rozmowy z udziałem oskarżonego i jego matki, w toku której miał się przyznać do sprawstwa, również nie mogła stanowić podstawy ustaleń faktycznych i trafnie uznana została za niewiarygodną i obliczoną na to, by wesprzeć wersję pokrzywdzonej.

W tych okolicznościach nie sposób zgodzić się z oskarżycielem publicznym, że Sąd orzekający nazbyt dużą wagę przywiązywał do niespójności i wewnętrznych sprzeczności w poszczególnych zeznaniach pokrzywdzonej, co miałyby wynikać z upływu czasu(k. 314v).. Zwłaszcza, że nie miały one rangi drugo, czy trzeciorzędnych, lecz istotnych, bo dotyczących tego komu i kiedy opowiedziała o wydarzeniach z kwietnia 2010r. i rzeczywistej przyczynie, jak też odnośnie tego, że J. M.przyznał się gwałtu w obecności osób postronnych (E. J. i J. M. (1)).

Istotne jest i to, że M. J. miała tuż po rozstaniu, czyli w 2013r., podjąć kroki, by zainicjować postępowania przeciwko oskarżonemu, lecz oskarżyć go wówczas miała "wyłącznie" o nękanie, co tłumaczyła obawą przed oskarżonym (a właściwie jego rodziną). To

tłumaczenie nie przekonuje. Skoro w ogóle zdecydowała się zawiadomić organy ścigania o przestępstwie na swoją szkodę, zasady logicznego rozumowania wskazują (a także doświadczenia zawodowego), że zgłoszenie dotyczyłoby także doprowadzenia jej przemocą do obcowania płciowego. Tego zawiadomienia funkcjonariusze nie mogliby już zbagatelizować, a to im przecież zarzuciła.

Reasumując teza apelującej, że ocena wyżej wskazanych dowodów dokonana została z naruszeniem reguły z art. 7 k.p.k., pozbawiona jest racjonalnych podstaw. To dokonanie ustaleń takich, jak postuluje to skarżąca stanowiłoby o rażącym wręcz przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów.

Takim dowodem, który uprawniałby do uznania wersji M. J. i to mimo wyżej wskazanych niespójności i

jawiących się wątpliwości co do jej rzeczywistych intencji, nie są opinie sądowo – psychologiczne sporządzone w niniejszej sprawie, w których biegli rzeczywiście uznali, że z psychologicznego punktu widzenia zeznania pokrzywdzonej nie budzą zastrzeżeń. Lecz, jak to już sygnalizował Sąd ad quem wcześniej, ocena to dotyczy wyłącznie zachowania i reakcji oskarżycielki posiłkowej w związku pytaniami dotyczącymi zarzucanego oskarżonemu występku z art. 197 §1 k.k.

Biegłe W. H. i J. O., oceniając cechy charakterologiczne oskarżycielki posiłkowej, uznały, iż w sytuacjach trudnych zamyka się w sobie, wycofuje, ale nie odpuszcza doznanych uraz, bywa napastliwa lub złośliwa, choć unika bezpośredniej konfrontacji (k. 48). Jakkolwiek biegłe uznały, że zeznania jej są spontaniczne, pozbawione treści dziwaczných,

absurdalnych, czy urojeniowych, to zauważyły także, że towarzyszą im bardzo żywe emocje, które uznały za adekwatne do treści (k. 48). Oceniły je jednakże wyłącznie przez pryzmat przedmiotu tego postępowania.

Z kolei biegły M. G., któremu jako jedynemu przekazała, że o zgwałceniu najwcześniej (miesiąc po zdarzeniu) powiedziała siostrze, której jednakże „nie podała na świadka, bo ona nie chciała” (k. 258), uznał, że pokrzywdzona zdradza symptomy życia w stałym dyskomforcie wywołanym dźwiganym ciężarem, co wywiera negatywny wpływ na jej zdrowie i życie psychiczne (ciężar nieprzebaczonej krzywdy), który został utrwalony wskutek nękanie jej przez oskarżonego oraz sporu sądowego o kontakty oskarżonego z synem, odczuwa bowiem silny lęk przed utratą dziecka (k. 260). Niezłożenie

formalnego zawiadomienia o przestępstwie było spowodowane tym, że nie dysponowała zasobami psychicznymi pozwalającymi zmierzyć się z tak poważnym wyzwaniem (k. 260v).

Biegli ci jednakże nie dostrzegli, że M. J. tak emocjonalnie reagowała także podczas badania przez biegłych z OZSS w Ś., choć tu przedmiot badania był inny, nie dotyczył tego traumatycznego doświadczenia. Zaś w ocenie tych biegłych prezentowane emocje M. J. wynikały nie tylko z negatywnych doświadczeń z oskarżonym, ale w dużej mierze z jej cech osobowości i deficytów rodziny pochodzenia (k. 210v).

Kwestię tę dostrzegł właśnie Sąd orzekający, co znalazło swój wyraz w uzasadnieniu (k.303), stwierdzając, że M. J. reaguje bardzo emocjonalnie w każdej trudnej dla niej sytuacji, o czym

przekonują zarówno opisy jej reakcji emocjonalnych w trakcie przesłuchań i badań przez biegłych (w sprawie rodzinnej III Nsm 689/17) oraz w trakcie wizyty u ginekologa w czasie, kiedy była w ciąży, co - jak sama przyznał - skutkowało skierowaniem jej do psychologa (k. 251v).

Zasadnie zatem Sąd meriti, uwzględniając opinie wszystkich biegłych, tego bardzo żywego i emocjonalnego zachowania i reakcji pokrzywdzonej nie uznał za okoliczność, która miałaby dodatkowo świadczyć o jej wiarygodności i wynika wyłącznie z przeżytej traumy zgwałcenia.

To, że biegli uznali, że M. J. zdolna jest do prawidłowego postrzegania i zapamiętywania zdarzeń, jak też nie stwierdzili skłonności do manipulacji faktami lub otoczeniem, nie jest równoznaczne z tym, że jej słowom można bezkrytycznie dać wiarę w każdym przypadku.

Zwłaszcza jeżeli ujawnią się okoliczności, które świadczą o tym, że mogą kierować nią jeszcze inne pobudki, co nasuwa wątpliwości co do jej rzeczywistych intencji.

Wnioski biegłych psychologów nie zwalniają bowiem sądu karnego od obowiązku rzetelnej oceny każdego przeprowadzonego dowodu w sposób określony w art. 7 k.p.k. W kontekście współzależności zasad procesowych podkreśla się powszechnie, że przekonanie sądu orzekającego o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną przepisu art. 7 k.p.k. tylko wtedy, gdy:

1) jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.), i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.),

2) stanowi wynik rozważenia wszystkich

okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.),

3) jest wyczerpujące i logiczne – z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego – umotywowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.).

W realiach omawianej sprawy Sąd meriti powinności tej sprostął. W konsekwencji tego miał wszelkie podstawy, by, wskazując na ujawnione wątpliwości, których usunąć nie był w stanie, uznać, że nie dysponuje takimi dowodami, które jednoznacznie wskazywałyby na sprawstwo J.M..

Zdaniem tut. Sądu odwoławczego to m.in. z uwagi na dotychczasowe zachowanie i postawę M. J., tj. jej swoistą niekonsekwencję, skutkującą niespójnością złożonych zeznań (szczegółowo przedstawionych w

uzasadnieniu Sądu a quo, k. 303 – 305), przy jednoczesnym braku innych, obiektywnych dowodów, gdyż te, które przedstawił rzecznik oskarżenia nie pozwalają, by można było na ich podstawie kategorycznie stwierdzić, że oskarżony jest sprawcą czynu zarzucanego.

Jakkolwiek wykluczyć tego nie można, to równie prawdopodobne jest i to, że oskarżycielka posiłkowa oczekiwania oskarżonego, związane z kontaktami seksualnymi, odbierała jako silnie przeciążające i oceniała je jako mocno urażającą ją presję z jego strony w obszarze kontaktów intymnych, co stanowiło rzeczywisty powód najpierw oddalenia się jej emocjonalnego od oskarżonego, a następnie rozstania. To zaś w powiązaniu z cechami jej osobowości oraz zawodem związanym z tym, że rodzice oskarżonego

<p>nie chcieli współfinansować ślubu i wesela (na co bardzo liczyła), jak też ujawnioną przez biegłych obawą, że w wyniku kolejnych spraw przed Sądem rodzinnym utraci kontakt z synem, doprowadziło do tego, że mocno przeżywała (i nadal przeżywa) poczucie krzywdy, o którą obwinia oskarżonego i której nie umie mu przebaczyć i to spowodowało, że złożyła zawiadomienie w marcu 2021r.</p> <p>Nie jest zatem tak, jak to wskazała apelująca, że „zgromadzone dowody, ocenione zgodnie ze wskazaniem art. 7 k.p.k. pozwalają na przyjęcie winy i sprawstwa oskarżonego co do zarzucanego mu czynu” (k. 315).</p>			
<p>Wniosek</p>			
<p>o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania</p>	<p># zasadny # częściowo zasadny # niezasadny</p>		
<p>Zwięźle o powodach uznania wniosku za</p>			

zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.				
<p>Z uwagi na okoliczności wskazane powyżej wniosek okazał się niezasadny.</p> <p>Stan sprawy, w tym zeznania jedyne go świadka, pomawiającego J. M.– M.J., z uwagi na ujawnione wątpliwości zarówno co do zaistnienia zdarzenia, jak też rzeczywistej motywacji pokrzywdzonej, by je ujawnić 11 lat później, w powiązaniu z pozostałym materiałem dowodowym, nie mógł uzasadniać skazania oskarżonego. Są to zbyt daleko idące wątpliwości i dlatego też zasadnie Sąd a quo odwołał się do zasady in dubio pro reo, zaś apelujący przekonująco nie wykazał, by decyzja ta była błędna.</p>				
3.2.	<p>Pełnomocniczka oskarżycielki posiłkowej zarzuciła</p> <p>I. naruszenie art. 438 ust. 2 kpk poprzez obrazę</p>	<p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p>		

przepisów
postępowania, gdyż
miała wpływ na
wydane orzeczenie, a
to :

- art. 4 kpk, art. 7 kpk
w zw. z art. 410 kpk
poprzez dokonanie
selektywnej i
jednostronnej oceny
materiału
dowodowego bez
należytego
uzasadnienia
takiego stanowiska,
co skutkuje
oparciem orzeczenia
na okolicznościach
niepopartych
dowodami, oraz
dokonanie oceny
dowodów z
naruszeniem zasad
prawidłowego
rozumowania,
wskazań wiedzy
i doświadczenia
życiowego tj. w
sposób dowolny,
a nie swobodny,
poprzez:

- nieprawidłową
ocenę zeznań
świadków i stron
i uznanie, że
pokrzywdzona
korzystała z
długotrwałej
pomocy
psychologicznej w
okresie ciąży,
podczas gdy odbyła
się jedna wizyta,
zaś obawa młodej
kobiety, która nie
ma dzieci, przed
porodem jest
naturalna, nie

wskazuje na problemy psychologiczne czy psychiczne pokrzywdzonej, zaś okoliczność owa być może nie była kwestionowana, ale została przez pokrzywdzoną wyjaśniona;

- uznanie, że samo nieprzyznanie się przez oskarżonego do zarzucanego mu czynu i złożenie wyjaśnień zaprzeczających jest właściwie samoistną przesłanką do tego, by uznać, że do zarzucanego mu czynu nie doszło;

- uznanie, że samo zaprzeczenie matki oskarżonego co do spotkania, na którym padła informacja o gwałcie jest wiążące, podczas gdy odmienne twierdzenia matki pokrzywdzonej zostały uznane za niewiarygodne;

- nieprawidłową ocenę zeznań świadka M. W. i odmowa im wiarygodności, podczas gdy świadek zeznał, że oskarżony po jego pytaniu na weselu, na temat zdarzenia, był wycofany, jakby się czegoś obawiał,

natomiast sama informacja o rozstaniu stron nie spowodowałaby takich skutków, takiego zachowania u niego, tym bardziej, że świadek jest znajomym obu stron, jest osobą zupełnie obcą, nieskonfliktowaną, ale też niespokrewnioną z żadną z nich i nie miał powodu by w takiej sprawie podawać nieprawdę;

- uznanie zeznań świadka D. M. za wiarygodne w zakresie okoliczności dot. chęci zawarcia ślubu przez strony, podczas gdy świadek nie pamięta kiedy i od kogo powzięła taką informację, nie rozmawiała z pokrzywdzoną na ten temat, nie ma więc wiedzy na temat faktycznych przyczyn rozpadu relacji, czy też nie dojdęcia do ślubu stron;

- nieprawidłowa ocena opinii biegłych H. i O. i wskazanie, że wskazują na wysoki poziom lęku u pokrzywdzonej, co miałooby wynikać z traum z domu rodzinnego, podczas

gdy takiego
stwierdzenia w tejże
opinii nie ma,
wskazuje ona
natomiast, że
pokrzywdzona
intelektualnie
funkcjonuje
prawidłowo, jest
zdolna do
prawidłowego
spostrzegania, nie
cierpi na zaburzenia
psychotyczne ani
innego rodzaju, nie
ujawnia skłonności
do konfabulacji,
manipulacji faktami,
zaś jej zeznania
są spontaniczne,
logiczne,
pozbawione
dziwacznych treści, a
emocje towarzyszące
są adekwatne do
przeżywanych treści;

- nieprawidłowa
ocena informacji na
temat jednej wizyty
pokrzywdzonej u
ginekologa i
wysnuć wniosku,
iż naturalna obawa
przed pierwszym
porodem u kobiety
miałaby wskazywać
na wysoki poziom
lęku u
pokrzywdzonej i
ujawnione emocje
czy też trauma
w trakcie badania
przez biegłych nie
wynikają ze
zgwałcenia;

- uznanie, iż
okoliczność, że
pokrzywdzona

zawiadomiła organy ścigania dopiero w dniu 16 marca 2021 roku, a więc po 11 latach od zdarzenia dyskredytuje jej zeznania, mimo iż w sprawie wydane są dwie opinie sądowo-psychologiczne (podpisane przez trzech niezależnych psychologów), a także, iż pokrzywdzoną złożyła również zaświadczenie od innego psychologa, do którego na terapię

uczęszczała przed dokonaniem zgłoszenia, co potwierdza, iż jest zdolna do prawidłowego spostrzegania, zaś trauma jakiej doznała i przeżycia jakie są w niej nadal aktualne są adekwatne do przekazywanych treści, zaś ustawodawca uznał, iż czyn zabroniony jaki zgłosiła pokrzywdzona przedawnia się po 15 latach;

- uznanie, iż pokrzywdzona zgłosiła sprawę w momencie nagłego, ostrego konfliktu z oskarżonym, gdyż zdaniem Sądu miała silną motywację do

przedstawienia go w jak najgorszym świetle i to było impulsem do złożenia zawiadomienia, podczas gdy sprawy rodzinne pomiędzy stronami trwały praktycznie od 2014 roku, co wyklucza wskazany przez Sąd motyw, gdyż takie rozumowanie winno prowadzić do wniosku, że zgłoszenie takie pokrzywdzona powinna skierować wiele lat wcześniej;

- uznanie, że pokrzywdzona powiedziała swojej matce E. J. o zdarzeniu w roku 2017, podczas gdy świadek zeznała, że córka powiedziała jej „po jakimś czasie”, ale data przyjęta przez Sąd jest nieprawidłowa, świadek wskazała, że była też po tym zdarzeniu rozmowa z oskarżonym i jego matką, gdzie wprost informacja na temat zdarzenia będącego przedmiotem postępowania padła;

- uznanie, że pokrzywdzona była bardzo zainteresowana zawarciem związku małżeńskiego z oskarżonym,

podczas gdy z dowodów przeprowadzonych w sprawie wynika, że to jej matka nakłaniała ją do tego, będąc osobą głęboko wierzącą, zaś pokrzywdzona wychowana w wierze, mająca z oskarżonym dziecko, była w takiej sytuacji, że nie wiedziała co z tym zrobić, choć jej matka zeznała, że jej nastawienie do tematu ślubu po zdarzeniu się zmieniło, choć wtedy jeszcze nie wiedziała o co chodzi;

- uznanie, że uczestniczenie przez pokrzywdzoną w rozprawach sądowych oznacza i emocje z tym związane, w chwilach opowiadania o traumatycznej sytuacji, wskazują na to, że nie są prawdziwe, czemu przeczą wprost ww. opinie biegłych sądowych i wnioski z nich płynące;

- uznanie, iż relacje pokrzywdzonej są niespójne i zmienne, gdyż świadkowi M. W. opowiedziała o gwałcie, zaś w trakcie badania w OZSS w Ś.

takiego powodu
rozpadu związku
z oskarżonym nie
podała, co nie
wskazuje jednak na
uznanie zeznań na
rozbieżne,
pokrzywdzona
wskazała, że
wspomniała o
zdarzeniu biegłym,
które tego nie
zapisaly, zaś było jej
ciężko o tym mówić,
wypowiedzieć samo
słowo „gwałt” i
zaczęła móc
sformułować swoje
przeżycia dopiero
po odbytej terapii
psychologicznej;

-uznanie, iż
nieodkładny opis
dat i terminów
przekazania
świadkom
informacji o
zdarzeniu, tudzież
nieodkładność
świadka/ów w tym
zakresie świadczy
o nieprawdziwości
twierdzeń
pokrzywdzonej,
podczas gdy upływ
czasu zacierza
możliwość
dokładnego
zapamiętania
wszelkich
okoliczności, nie
świadczy to jednak o
zmyślaniu, a wręcz
przeciwnie o tym,
iż zeznania te były
spontaniczne, a nie
wyuczone;

-uznanie przez Sąd za najważniejszy dowód w sprawie opinii OZSS z roku 2018 wydanego w sprawie rodzinnej, celem ustalenia predyspozycji rodzicielskich pokrzywdzonej i oskarżonego, wydawanej w kontekście opieki nad dzieckiem, nie badającej aspektów, które zostały zweryfikowane w trakcie badań psychologicznych przez biegłych w przedmiotowej sprawie, które to opinie powinny stanowić najważniejszy, lub co najmniej bardzo ważny dowód w sprawie;

- uznanie za niespójne informacji, że skoro pokrzywdzona nie nazywała zdarzenia gwałtem, nie była w stanie używać tego słowa, to nie mogła z oskarżonym rozmawiać o swojej krzywdzie;

- art. 167 kpk w zw. z art. 170 kpk poprzez pominięcie przy wyrokowaniu okoliczności ujawnionych w zaświadczeniu od psychologa z dnia 26 stycznia 2021

roku, załączonego do zawiadomienia pokrzywdzonej o możliwości popełnienia przestępstwa, który to dokument wprost wskazuje co było przedmiotem prowadzonej terapii, że dotyczyła ona gwałtu oraz potwierdza stanowisko pokrzywdzonej co do kwestii jej wzmocnienia oraz możliwości zgłoszenia sprawy dopiero po udziale w ww. terapii,

które to uchybienia doprowadziło do naruszenia:

II. art. 438 ust. 3 kpk poprzez błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, gdyż miał on wpływ na treść orzeczenia, a to:

- uznanie, iż tezę aktu oskarżenia miały potwierdzić jedynie zeznania pokrzywdzonej złożone po ok. 11 latach od zdarzenia, co dyskwalifikuje możliwość uznania winy i sprawstwa oskarżonego, podczas gdy tezę aktu oskarżenia

	<p>potwierdzają również zeznania świadków : M. W. i E. J., mających wiedzę o zdarzeniu, wydruki korespondencji pomiędzy świadkiem a pokrzywdzoną - nie kwestionowane przez strony i Sąd, a także opinie sądowo-psychologiczne wydane na potrzeby przedmiotowego postępowania - również nie kwestionowane przez żadną ze stron i zaświadczenie od psychologa z dnia 26 stycznia 2021 roku, czyli dokument od kolejnego już specjalisty.</p>			
<p>Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny</p>				
<p>Apelacja pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej – M. J., choć nader obszerna, zwłaszcza w zakresie zarzutów, które zostały sformułowane pod adresem rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego, ze wskazaniem czego miałyby dotyczyć przekroczenie granic swobodnej oceny</p>				

dowodów, okazała się niezasadna.

W pierwszej kolejności nie sposób zgodzić się ze skarżącą, że Sąd a quo dokonał selektywnej i jednostronnej oceny materiału dowodowego, a przy tym stanowiska swego nie uzasadnił (I. tiret pierwsze). Przeczy temu lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku, w którym nader szeroko i szczegółowo każdy z dowodów został przeanalizowany, a następnie przedstawione zostały wnioski na tej podstawie wyprowadzone. Z tą oceną materiału dowodowego Sąd ad quem w pełni się zgadza i ją aprobuje, jako własną.

- Zauważyć trzeba, że autorka apelacji, zarzucając obrazę art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. w istocie przedstawiała własną oceną dowodów, które według niej winny być ocenione odmiennie, bądź też wskazując, iż na ich podstawie winny być wyprowadzone inne wnioski. Nie

spełnia to jednakże kryteriów prawidłowo (skutecznie) wykazanej obrazu wskazanych regulacji.

Wskazać bowiem należy (w ślad z ugruntowanym w tej mierze stanowiskiem judykatury), że przepisów art. 7 k.p.k., art. 4 k.p.k., nie można rozumieć w ten sposób, że każdy z przeprowadzonych na rozprawie głównej dowodów ma stanowić podstawę ustaleń faktycznych i to takich, jakich oczekuje dana strona

postępowania. Uwzględnienie i przyznanie waloru wiarygodności w taki sposób byłoby w wielu wypadkach niemożliwe ze względu na wzajemną sprzeczność okoliczności wynikających z różnych dowodów. Odmówienie wiary niektórym zeznaniom lub wyjaśnieniom złożonym przez świadków lub oskarżonego, a w rezultacie ich pominięcie jako

podstawy dowodowej podczas dokonywanych ustaleń faktycznych, nie może być utożsamiane ani z brakiem oceny okoliczności, których tego rodzaju dowód dotyczy w kontekście finalnego rozstrzygnięcia, ani też nie jest wyrazem złamania zasady bezstronności sądu lub dowolnością oceny, bowiem odmowa przyznania waloru wiarygodności niektórym z przeprowadzonych dowodów, przy jednoczesnej aprobacie i uwzględnieniu innych dowodów, jest niczym więcej niż realizacją przysługującego sądowi orzekającemu uprawnienia w ramach czynienia ustaleń faktycznych, z pełnym uwzględnieniem zasady swobodnej oceny dowodów. Tak też postąpił Sąd orzekający, wskazując które z dowodów uznał za wiarygodne, którym tego waloru odmówił (oraz czy w całości, czy w części), wskazując powody swej decyzji. Z tą argumentacją

tut. Sąd zgodził się, uznając ją za własną, gdyż obiektywna ocena całość materiału dowodowego, do takich wniosków wręcz obligowała.

- Nie ma rzeczywistego uzasadnienia zarzut, iż to w oparciu o zeznania świadków, a przede wszystkim stron, ustalił Sąd meriti, że pokrzywdzona - będąc w ciąży - korzystała z długotrwałej pomocy psychologicznej.

Trudno przy tym stwierdzić w jaki sposób to ustalenie miałoby wpływać na treść wyroku, skoro M. J. nie negowała, że ginekolog – z uwagi na jej stan emocjonalny, kiedy była w ciąży – skierował ją właśnie do psychologa (k. 251v i 252).

Abstrahując od powyższego, zauważyć wypada, że w żadnym momencie nie zostało użyte określenie, iż owa pomoc była długotrwała, a jedynie, że z takiej pomocy w ogóle korzystała (k. 300, 301v). Rację ma

Sąd meriti, iż nie jest to sytuacji typowa dla każdej kobiety, będącej w ciąży, by w tym okresie wymagał dodatkowo wsparcia psychologicznego.

Okoliczność ta nie mogła pozostać bez znaczenia dla oceny postawy i reakcji M. J. w ogóle w sytuacjach stresowych, czy choćby bardziej emocjonalnie angażujących, zwłaszcza w kontekście wniosków biegłych z OZSS w Ś. (k. 212v).

- Oczywiście chybione jest twierdzenie, że to wyłącznie fakt nieprzyznania się oskarżonego i złożenie przez niego wyjaśnień, w treści których zanegował swe sprawstwo, stanowiło samoistną przesłankę jego uniewinnienia. Ten zarzut i jego argumentacja zdają się świadczyć, że apelująca nie dostrzega tej części uzasadnienia (bądź ją pomija), w której szeroko mówione zostały nie tylko liczne niejasności i niespójności, przede wszystkim w zeznaniach M. J., które obligowały do

co najmniej w znacznym stopniu podważyły jej wiarygodność i deklarowane intencje. Nie można bowiem nie dostrzec niespójnych nawet z relacją pokrzywdzonej, zeznań E. J. oraz niedopuszczalnej nadinterpretacji sensu i znaczenia wymiany zadań między oskarżonym a M. W. (dokonanej najpierw przez świadka, a następnie zaakceptowanej przez rzecznika oskarżenia), jak też treści dokumentów z akt postępowań w sprawach o opiekę nad synem stron, które należało skonfrontować i ocenić przez pryzmat działań pokrzywdzonej w ramach postępowania karnego.

Tym samym to nie wyjaśnienia oskarżonego stanowiły wyłączoną podstawę przyjęcia, że nie ma w sprawie wystarczających (pewnych i jednoznacznych) dowodów, które uprawniałyby do kategorycznego stwierdzenia, iż J.M. jest sprawcą

czynu z art. 197 §1 k.k. i ponosi winę.

- W zakresie oceny zeznań M. W. wypowiedział się tutaj Sąd, odnosząc się do apelacji prokuratora (sekcja 3.1), powielanie tożsamyh w treści argumentów jest zbędne;

- Nieskuteczny jest zarzut dotyczący błędnej oceny dowodu z zeznań D. M. (pkt I tiret piąte).

Nawet sama pokrzywdzona nie negowała tego, że planowała zawarcie związku małżeńskiego z J. M., co jednakże nie nastąpiło z uwagi na brak środków finansowych, których odmówili im rodzice J.M., jak też i tego, że kwestia ta była dla niej ważna („byłam tak wychowywana, że powinno się żyć po chrześcijańsku, że powinien być ślub” – k. 251), a powody dla których do ślubu nie doszło potwierdziła także jej matka - E. J. (k. 195). Trudno więc ustalić w czym upatruje skarżąca istotnego znaczenia zeznań tego D. M., skoro Sąd meriti ocenił je jako „tylko

w nieznacznym stopniu przydatne” (k. 302v).

- Jakkolwiek prawdą jest, że biegłe W. H. i J. O. w swej opinii nie odnosiły się do relacji w domu rodzinnym M. J., a oceny pod tym kątem dokonali biegli z OZSS w Ś. w sprawie III Nsm 689/17, to przecież biegłe te analizowały stan emocjonalny pokrzywdzonej, który w opinii opisały (k. 43 i 48). Nadto ocena tego dowodu, przedstawiona w uzasadnieniu nie odnosiła się wyłącznie do kwestii zdolności spostrzegania, zapamiętywania i odtwarzania tych spostrzeżeń oraz oceny zeznań z psychologicznego punktu widzenia, ale do oceny całego zachowania pokrzywdzonej w toku tej czynności, co ocenione zostało przez Sąd I instancji w powiązaniu ze spostrzeżeniami pozostałych biegłych psychologów (przekonuje o tym lektura uzasadnienia). Tak dokonana analiza wskazanego dowodu

stanowiła podstawę konkluzji, iż wysoki poziom lęku wykazywany przez pokrzywdzoną podczas badania psychologicznego (każdorazowo) nie musiał wynikać z traumy zgwałcenia (k. 303).

- Zarzut punkt I. tiret siódme stanowi w istocie „rozwiniecie” wcześniejszego (dotyczącego wizyty u psychologa w czasie, kiedy pokrzywdzona była w ciąży), niemniej i w tym zakresie wskazać należy, że apelująca poddała krytycznej ocenie jedną z podstaw, które miał na uwadze Sąd meriti, formułując swój wniosek odnośnie bardzo emocjonalnych reakcji pokrzywdzonej w różnych sytuacjach, a przy tym niekonieczne adekwatnie.

Pominęła natomiast to, że wniosek ten stanowi wyniki łącznej oceny spostrzeżeń biegłych odnośnie zachowania M. J. dokonanej na przestrzeni dłuższego okresu, co miało logiczne uzasadnienie (vide

sekcja 3.1 tego uzasadnienia).

Dopiero bowiem kompleksowa ocena poszczególnych opisów reakcji pokrzywdzonej w związku z różnymi czynnościami procesowymi i w różnych okresach, stanowiła podstawę ustalenia, że reakcje (nader emocjonalne) pokrzywdzonej, ujawniające jej wysoki poziom lęku, niepokoju, itd. (opisane przez poszczególnych biegłych) nie mogą być wyłączną przesłanką do uznania, iż jej wersja wydarzeń jest wyłącznie wiarygodna, a jej stan psychiczny i emocjonalny to skutek traumatycznych wydarzeń z kwietnia 2010r.

- Zarzut z punktu I. tiret ósme jest również nieskuteczny. Jak to już wskazał także tutaj Sąd odwoławczy, to nie okoliczność, iż M. J. zawiadomienie złożyła 11 lat od zdarzenia stanowiła o tym, że Sąd a quo uznał, że nie zgromadzono dowodów, które w sposób niebudzący

wątpliwości wskazywałyby na sprawstwo J.M., lecz do wniosku takiego doprowadził szereg ujawnionych wątpliwości, których nie udało się usunąć, a możliwości dowodowe zostały wyczerpane.

Podnoszony argument, iż oskarżycielka posiłkowa dysponowała zaświadczeniem od psychologa, iż od 2017 roku korzystała z terapii nie stanowi o jej bezwarunkowej wiarygodności.

Uwzględnić bowiem trzeba rzeczywistą treść tego zaświadczenia (k. 6), jak też informacje, które pokrzywdzona przekazała w toku postępowania III Nsm 689/17 o powodach, które skłoniły ją do poddania się tej terapii. Na tej podstawie nie można – wbrew twierdzeniom apelującej – jednoznacznie twierdzić, że w 2017r. powodem poddania się terapii była trauma związana z gwałtem. Wszak na pytanie biegłego o pomoc psychologiczną, z której wówczas

korzystała (badanie z 18 i 20 czerwca 2018r. – k. 205v), pokrzywdzona odpowiedziała, że „ma ciągle trudne emocje do ojca F., chodzi o ich rozstanie, pracuje nad poukładaniem uczuć związanych z rozstaniem z ojcem F. i innymi moimi sprawami” (k. 209v).

- Tak, jak wskazał to już tut. Sąd w sekcji 3.1, sytuacja pokrzywdzonej, w toku postępowań o wykonywanie władzy rodzicielskiej, ewoluowała od 2014r., kiedy to sama zainicjowała pierwsze postępowanie, w wyniku czego doprowadziła do ograniczenia władzy rodzicielskiej oskarżonego. Wziąć pod uwagę to, że kolejne sprawy przybierały co raz mniej korzystny dla niej obrót, gdyż oskarżony skutecznie dążył do zwiększenie częstotliwości spotkań z synem poza jej kontrolą, co budziło jej lęk i niezadowolenie, jak też czemu próbowała się przeciwstawić i co doprowadziło

nawet do wydania postanowienia w zakresie wykładni (k 231).

- Zarzut błędnego uznania (ustalenia) kiedy E. J. dowiedziała się o zgwałceniu M. J. (pkt I tiret dziesiąte) jest chybiony, jeżeli uwzględni się zeznania pokrzywdzonej, w których wskazywała kiedy rozpoczęła terapię, a przecież do tego nawiązywała E. J., wskazując czas kiedy powzięła tę informację. Kwestii „spotkania” z oskarżonym i jego matką, w toku którego miałby się przyznać do sprawstwa została przez Sąd meriti wnikliwie przenalizowana i na tej podstawie zasadnie relacja świadka uznana została za nieprzekonującą (a tym samym niewiarygodną). Wniosek ten jest uprawniony nie tylko z uwagi na zeznania J. M. (1), ale i chronologię wydarzeń. Spotkanie to musiałyby mieć miejsce nie wcześniej niż 2017r., a gdyby tak było to, tym bardziej nie można by było

znaleźć racjonalnego uzasadnienia dla zatajenia tego zdarzenia przed biegłymi w sprawie rodzinnej III Nsm 689/17.

- Zarzut z punktu I. tiret jedenaste stanowi w istocie polemikę apelującą nie tylko z Sądem a quo, ale nawet z rzeczywistą treścią zeznań M. J. odnośnie ślubu z oskarżonym, co stanowiło już przedmiot rozważań tut. Sądu.

- Zarzuty z punktu I. tiret od nr 12 do 16 z uwagi na treść to w istocie subiektywna ocena zeznań i zachowań M. J., czyniona z założenia, iż to jej relacja jest jedynie wiarygodna i winna stanowić punkt wyjścia do oceny pozostałych dowodów i taka ocena tychże dowodów. Z założeniem tym nie sposób się zgodzić, jeżeli całość zeznań i informacji ujawnionych przez pokrzywdzoną oceni się w powiązaniu z pozostałymi dowodami, którymi dysponował Sąd meriti z odwołaniem do zasad logicznego rozumowania,

wiedzy oraz doświadczenia życiowego, jak uwzględni to, czego dotyczyły owe nieścisłości, niespójności, czy wręcz sprzeczności w poszczególnych relacjach pokrzywdzonej składanych w toku tego postępowania. Te właśnie kwestie stanowiły o tym, że relacja pokrzywdzonej nie mogła stanowić wyłącznej podstawy skazania J. M.. Jej wersji pozostały dowody nie potwierdziły w taki sposób i w takim stopniu, by można było kategorycznie stwierdzić, że inny powód rozstania i konfliktu między oskarżonym i pokrzywdzoną nie mógł zaistnieć a tylko takie ustalenie uprawniałoby do twierdzenia, że J.M.w kwietniu 2010r. doprowadził M. J. przemocą do obcowania płciowego.

- Wskazać trzeba i to, że wbrew stanowisku pełnomocniczki Sąd meriti nie naruszył przepisów art. 167 k.p.k. w zw. z art. 170 k.p.k. poprzez pominięcie dowodu

<p>z zaświadczenia wydanego przez psychologa 26 stycznia 2021r. i nie uwzględnienie jego treści, co miałyby by mieć wpływ na treść wyroku.(I tiret siedemnaste). Dowód ten wskazany został już w akcie oskarżenia i Sąd zaliczył go w poczet materiału dowodowego, a przy tym dokonując ustaleń faktycznych, przyjął, że pokrzywdzona od 2017 roku uczestniczyła w terapii psychologicznej. Jest to więc zgodne nie tylko z treścią tego zaświadczenia, ale przede wszystkim koresponduje z zeznaniem M. J., którym w tej części dano wiarę (vide np. k. 304).</p> <p>W tych okolicznościach chybiony jest także podniesiony zarzut błędu w ustaleniach faktycznych.</p>			
<p>Wniosek</p>			
<p>uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy</p>	<p># zasadny # częściowo zasadny # niezasadny</p>		

do ponownego rozpoznania		
Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.		
Z przyczyn wskazanych powyżej, jak też w sekcji 3.1 niniejszego uzasadnienia wniosek o uchylenie wyroku nie mógł być skuteczny.		
4. OKOLICZNOŚCI PODLEGAJĄCE UWZGLĘDNIENIU Z URZĘDU		
4.1.		
Zwięźle o powodach uwzględnienia okoliczności		
5. ROZSTRZYGNIĘCIE SĄDU ODWOŁAWCZEGO		
1.7. Utrzymanie w mocy wyroku sądu pierwszej instancji		
5.1.1.	Przedmiot utrzymania w mocy	

Zwiąże o powodach utrzymania w mocy			
1.8. Zmiana wyroku sądu pierwszej instancji			
5.2.1.	Przedmiot i zakres zmiany		
Zwiąże o powodach zmiany			
1.9. Uchylenie wyroku sądu pierwszej instancji			
1.1.7. Przyczyna, zakres i podstawa prawna uchylenia			
5.3.1.1.1.		# art. 439 k.p.k.	
Zwiąże o powodach uchylenia			
5.3.1.2.1.	Konieczność przeprowadzenia na nowo przewodu w całości	# art. 437 § 2 k.p.k.	
Zwiąże o powodach uchylenia			

5.3.1.3.1.	Konieczność umorzenia postępowania	# art. 437 § 2 k.p.k.	
Zwięźle o powodach uchylenia i umorzenia ze wskazaniem szczególnej podstawy prawnej umorzenia			
5.3.1.4.1.		# art. 454 § 1 k.p.k.	
Zwięźle o powodach uchylenia			
1.1.8. Zapatrywania prawne i wskazania co do dalszego postępowania			
1.10. Inne rozstrzygnięcia zawarte w wyroku			
Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności		
6. Koszty Procesu			
Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności		
pkt II i III	z uwagi na wynik postępowania		

	<p>odwoławczego, tj. nie uwzględnienie apelacji oskarżyciela publicznego i oskarżyciela posiłkowego, Sąd odwoławczy zasądził na rzecz oskarżonego J.M.po 1/2 kosztów, które poniósł on w związku z udziałem swego obrońcy w rozprawie odwoławczej, wysokość należnej kwoty ustalając zaś na podstawie § 11 ust. 2c pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 15 października 2015r. w sprawie opłat za czynności adwokackie.</p>	
<p>pkt IV</p>	<p>z jednej strony mając na względzie wynik postępowania odwoławczego, z drugiej zaś względy słuszności, w tym sytuację materialną i rodzinną pokrzywdzonej, zasadnym było zwolnienie oskarżycielki posiłkowej od obowiązku poniesienia wydatków, które związane były z jej apelacją, jak też odstąpienie od wymierzenia jej opłaty, zaś wydatkami tymi oraz</p>	

	wynikłymi z apelacji prokuratora tut. Sąd obciążył Skarb Państwa.	
7. PODPIS		
Tomasz Uszpulewicz Agnieszka Połyniak Tomasz Wysocki		

1.11. Granice zaskarżenia			
Kolejny numer załącznika	1		
Podmiot wnoszący apelację	prokuratora Prokuratury Rejonowej w Dzierżoniowie		
Rozstrzygnięcie, brak rozstrzygnięcia albo ustalenie, którego dotyczy apelacja	uniewinnienie J.M.od zarzutu popełnienia czynu z art. 197 §1 k.k.		
0.1.1.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia			
# na korzyść # na niekorzyść	# w całości		
# w części	#	co do winy	
#	co do kary		
#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia		
0.1.1.3.2. Podniesione zarzuty			

Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji		
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu	
#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu	
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia	
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia	
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przypadku lub innego środka	
#	art. 439 k.p.k.	

#	brak zarzutów		
0.1.1.4. Wnioski			
#	uchylenie	#	zmiana

1.12. Granice zaskarżenia			
Kolejny numer załącznika	2		
Podmiot wnoszący apelację	pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej M. J.		
Rozstrzygnięcie, brak rozstrzygnięcia albo ustalenie, którego dotyczy apelacja	uniewinnienie J.M.od zarzutu popełnienia czynu z art. 197 §1 k.k.		
0.1.1.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia			
# na korzyść # na niekorzyść	# w całości		
# w części	#	co do winy	
#	co do kary		
#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia		
0.1.1.3.2. Podniesione zarzuty			
Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji			

#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu	
#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu	
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia	
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia	
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przepadku lub innego środka	
#	art. 439 k.p.k.	
#	brak zarzutów	
0.1.1.4. Wnioski		

#	uchylenie	#	zmiana
---	-----------	---	--------